



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

18

listopada 2017

sobota

18:00

Oratorium Marianum

Opowieści z Finlandii

Joseph Swensen – dyrygent, skrzypce
NFM Orkiestra Leopoldinum

Program:

Edvard Grieg (1843–1907) *Suita w dawnym stylu op. 40 „Z czasów Holberga”* [12']

I Preludium (Allegro vivace)

II Sarabanda (Andante espressivo)

III Gawot (Allegretto)

IV Aria (Andante religioso)

V Rigaudon (Allegro con brio)

Jean Sibelius (1865–1957) *Humoresques na skrzypce i orkiestrę* [20']

Humoresque d-moll op. 87 nr 1

Humoresque D-dur op. 87 nr 2

Humoresque g-moll op. 89a

Humoresque g-moll op. 89b

Humoresque Es-dur op. 89c

Humoresque g-moll op. 89d

Johan Svendsen (1840–1911) *Romance na skrzypce i smyczki op. 26* [8']

Carl Nielsen (1865–1931) *Four Movements for Orchestra* (1888) – opracowanie

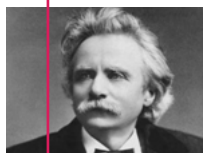
I Kwartetu na orkiestrę g-moll op. 13 J. Swensena [25']

I Allegro energico

II Andante amoroso

III Scherzo: Allegro molto

IV Allegro (inquieto)



E. Grieg



J. Sibelius

OMÓWIENIE

Joseph Swensen

Carl Nielsen, najstynniejszy kompozytor duński, urodził się w malowniczej wiosce Nørre Lyndelse na wyspie Fionia. Hans Christian Andersen, stynny autor baśni, urodził się nieopodal. Obaj dorastali, mówiąc śpiewnym, magicznie brzmiącym miejscowym dialektem *fynsk*, przypominającym do złudzenia język elfa z jednej z baśni Andersena. Kiedy przez dwadzieścia lat mieszkalem w Kopenhadze, wychowując moich dwóch urodzonych w Danii synów w domu położonym o rzut beretem od Ogrodów Tivoli, zdałem sobie sprawę, że Dania jest właśnie takim baśniowym krajem. Miejscem, w którym największą radość sprawia dziecko i to ono ma największą wartość!

Kopenhaga to miasto łączące wszystkich kompozytorów, których utwory znalazły się w programie dzisiejszego koncertu.

Johan Svendsen wyemigrował do Kopenhagi, mając już reputację jednego z największych kompozytorów Norwegii. Wkrótce stał się jednym z najważniejszych dyrygentów we wspaniałej historii Royal Danish Opera w Kopenhadze, w czasach, kiedy to młody Carl Nielsen w operowej orkiestrze grał na tytach sekcji II skrzypiec. Artyści szybko się zaprzyjaźnili i zaczęli wzajemnie się inspirować jako koledzy. Przykładowo w 1888 r. Nielsen dedykował Svendsenowi swój *Kwartet g-moll* (ten sam kwartet zorkiestrowałem i zaprezentuję dzisiejszego wieczoru!). Kilka lat później Svendsen zrewanżował się Nielsenowi: wraz z orkiestrą Royal Danish Opera prawił koncert *I Symfonię* Nielsena, a anegdotą stał się jego raczej komiczny ukłon uczyniony na zakończenie koncertu w stronę kompozytora siedzącego w jednym z ostatnich pulpitów II skrzypiec. *Romans* na skrzypce i orkiestrę Svendsena jest najczęściej wykonywanym jego utworem, porównywanym z *Romansem* stanowiącym jedną z części *III Sonaty* na skrzypce i fortepian Edvarda Griega.

Grieg mieszkał w Kopenhadze przez dwie dekady, było to, jeszcze zanim do miasta przybył Carl Nielsen. *Suita „Z czasów Holberga”* z 1884 r. to jego hołd złożony wielkiemu duńskiemu pisarzowi XVIII w. – Ludwigiowi Holbergowi. Muzyka Griega wywarła olbrzymi wpływ zarówno na Svendsena, jak na i Nielsena i cieszyła się międzynarodowym uznaniem już za życia artysty (był on jednym z ulubionych kompozytorów Maurice’a Ravela!).

Jean Sibelius wiele razy podróżował do Kopenhagi, zwłaszcza w związku z muzyką pisaną do *Burzy Szekspira*, zamówioną i prawykonaną przez Royal Danish Theatre w 1925 r. (zaledwie kilka lat po skomponowaniu czarujących sześciu *Humoresek* na skrzypce i orkiestrę). Wydarzenie to ugrontowało mocne związki Finlandii z Danią, pielęgnowane również za czasów, gdy orkiestra Royal Danish Opera w latach 90. XX w. grała pod kierownictwem legendarnego fińskiego dyrygenta Paava Berglunda (tak się składa, że przez niemal dekadę był on moim nauczycielem dyrygentury). *Four Movements for Orchestra* (1888) to tytuł, który nadałem mojej orkiestracji pełnego życia, wczesnego *Kwartetu g-moll* Nielsena. Nawet w Kopenhadze większość muzyków i melomanów nie zna tego utworu i wielu sądzi, że jest to stosunkowo niedojrzałe dzieło, które Nielsen napisał w czasie studiów.

Oczywiście uważam, że jest zupełnie inaczej! To prawdziwy klejnot, podobnie jak wspaniała *Symfonia C-dur* Bizeta (też napisana w czasie studiów). To jedno z najciekawszych i najbardziej natchnionych dzieł, jakie znam, stworzonych przez młodych kompozytorów! Zawsze się zastanawiałem, czy Nielsen kiedykolwiek rozważył uczynienie z orkiestrowych faktur i pełnych barw brzmień tego kwartetu utworu na skład symfoniczny. Petyn pasji charakter tego dzieła jest dla mnie zbyt silny, by zawrzeć go w partyturze dla czterech muzyków kwartetu smyczkowego.

Jeśli chodzi o moją orkiestrację, celem było znalezienie najbardziej dyskretnego, eleganckiego i pełnego szacunku sposobu na podkreślenie orkiestrowej natury tego utworu poprzez dodanie barw brzmieniowych instrumentów dętych drewnianych, blaszanych i kottów do oryginalnej partytury na smyczki. Pozostałem absolutnie wierny wszystkim oryginalnym nutom i frazowaniu Nielsena, a jako modelu do orkiestracji użyłem jego *I Symfonii*. Opartem się też wszelkim pokusom dodania jakichkolwiek własnych nut. W tym wczesnym kwartecie wyraźnie już słychać zapowiedź późniejszych dzieł Nielsena. Mimo tego, że kompozytor miał dopiero dwadzieścia trzy lata, już wtedy wydawał się skupiony na tym, co będzie jego zajęciem przez całe życie – na przeciwstawianiu i integracji przeciwieństw. W większości dojrzałych utworów Nielsena sielankowy i niezmienny świat baśni – rodem z jego pełnego harmonii dzieciństwa na Fionii (z pobrzmiwającymi orkiestrami dętymi i kościelnymi pieśniami) – stale kontrastuje z kosmopolitycznym, industrialnym, pełnym dysonansów, progresywnym, międzynarodowym modernizmem Kopenhagi jego dorosłych lat. Jego estetyczny ideał,

jakim jest integracja i zharmonizowanie tych i innych przeciwieństw we własnych kompozycjach i w sobie samym, jest dla mnie przykładem aspiracji człowieka oświeconego i inspirującego, dążącego do duchowej i psychologicznej pełni.

Trzeba jednak na zakończenie przyznać, że nade wszystko utwory Nielsena są ekspresją tego, co niemożliwe do skorygowania, ekspresją pełnego entuzjazmu dziecięcego temperamentu samego kompozytora – osobowości szczególnie trudnej do okietznania, buńczucznej, impulsywnej, ale i pełnej humoru. Nielsen, „kawalarz” rodem z bajki Andersena, bez zawstydzenia pielęgnował w sobie samym dziecko.

Joseph Swensen

Joseph Swensen pochodzi z rodziny o korzeniach norwesko-japońskich. Jest profesorem na Indiana University Jacobs School of Music i wykładowcą Królewskiego Konserwatorium w Szkocji. Współpracuje na stałe z takimi orkiestrami, jak Scottish Chamber Orchestra, Orquesta Ciudad de Granada oraz Northwest Sinfonietta, a ponadto z Malmö Opera, Orchestre National du Capitole de Toulouse, Orchestre National Bordeaux Aquitaine, London Mozart Players i Orquesta Sinfónica de Porto Casa da Música. Występował na Mozart Festival w Nowym Jorku, Tanglewood Music Festival, Ravinia Festival oraz BBC Proms. Koncertuje też jako solista (skrzypce) i kameralista (z pianistą J. Kahanem oraz w trio fortepianowym KahaneSwensenBrey z wiolonczelistą C. Breyem). Skomponował takie utwory, jak *Mantram* na orkiestrę smyczkową, *Latif* na wiolonczelę solo z zespołem kameralnym, *Shizue* na shakuhachi i orkiestrę oraz *Sinfonia concertante* na róg i orkiestrę.



Joseph Swensen, fot. Łukasz Rajchert

Organizator:



NFM – Instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Sponsorzy:

